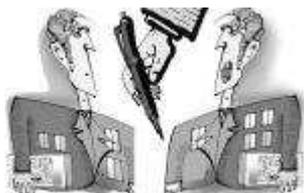


Umowa sprzedaży udziałów w aktach KRS: niedobra praktyka

Akinkayode Robert Phillips , Paweł Chyb 17-09-2010, ostatnia aktualizacja 17-09-2010 02:15

W kontaktach z sądami problemem nie zawsze musi być złe prawo, czasami może być nim zła praktyka – dowodzą radca prawny, partner w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka, oraz aplikant radcowski z tej kancelarii



autor: Paweł Gałka
źródło: Rzeczpospolita

W sądach rejestrowych nasila się tendencja do uzależniania dokonania wpisu nowego wspólnika spółki z o. o. (spółka) do Krajowego Rejestru Sądowego od przedłożenia przez spółkę odpisu umowy sprzedaży udziałów. Czy praktyka ta znajduje dostateczne umocowanie w przepisach prawa? Czy z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu udziałami oraz ochrony informacji poufnych zawartych w tych umowach pożądane jest poddanie sądowej kontroli skuteczności sprzedaży udziałów?

Zgodnie z art. 188 [kodeksu spółek handlowych](#) po sprzedaży udziałów zarząd spółki w ciągu siedmiu dni powinien dokonać „rejestracji sprzedaży udziałów”, to znaczy złożyć w sądzie rejestrowym wniosek o zmianę danych wspólnika, z załączoną do niego nową listą wspólników. Żaden przepis k.s.h. nie obliuguje spółki do załączania do tego wniosku odpisu umowy sprzedaży udziałów. Zatem na podstawie jakich przepisów sądy uzasadniają żądanie jej przedłożenia?

To nie są podstawy

Otóż na podstawie art. 23 ust. 1 [ustawy o KRS](#), który nakłada na sąd obowiązek zbadania zgodności dokumentów dołączonych do wniosku pod względem formy i treści z przepisami prawa. Tymczasem jedynym dokumentem wskazanym w przepisach prawa, stanowiącym podstawę do „rejestracji sprzedaży udziałów”, jest należycie podpisana przez zarząd spółki lista wspólników. Badanie sądu powinno zatem ograniczyć się do weryfikacji tegoż dokumentu złożonego w toku postępowania rejestrowego przez spółkę, zarówno pod względem zgodności jego formy, jak i treści z przepisami prawa.

Sytuację można byłoby inaczej oceniać jedynie wtedy, gdyby spółka z własnej woli, niejako dodatkowo, dołączyła do wniosku o „rejestrację sprzedaży udziałów” poświadczoną kopię umowy sprzedaży udziałów. Wówczas można twierdzić, że obowiązek sądu zbadania dokumentów dołączonych do wniosku pod względem zgodności ich formy i treści z przepisami prawa rozciągałby się także na umowę sprzedaży udziałów.

Jak słusznie stwierdził **Sąd Najwyższy w uchwale z 22 września 1993 r. (III CZP 118/93; OSNC 1994, Nr 5, poz. 99)**: „Sąd odmówi przyjęcia do rejestru spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nowej listy wspólników, jeżeli zgłoszona w tym przedmiocie zmiana opiera się na nieważnej umowie zbycia udziałów”. Uzależnienie przez sądy rejestrowe, na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy o KRS, „rejestracji sprzedaży udziałów” od przedłożenia przez spółkę umowy sprzedaży udziałów nie ma zatem podstaw.

Sądy powołują się również na art. 232 kodeksu postępowania cywilnego, zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Tę podstawę także trudno uznać za uzasadnioną. Na gruncie przepisów k.s.h. dokumentem potwierdzającym zajście zmian kapitałowych w spółce jest lista wspólników. Faktem, z którego spółka wywodzi skutek prawny w postaci zmiany w jej kapitale zakładowym, jest zawarcie umowy sprzedaży udziałów, która wraz ze stosownym zawiadomieniem przesłanym spółce zgodnie z art. 187 k.s.h. stanowi dla spółki dowód przejścia własności udziałów. Podstawą zaś dla sądu rejestrowego do dokonania wpisu zmiany danych wspólnika stanowi, zgodnie z art. 188 § 3 k.s.h., podpisana przez wszystkich członków zarządu spółki lista wspólników.

Drogę wskazał Sąd Najwyższy

Poszukując odpowiedzi na pierwsze z pytań zadanych na wstępie, należy także mieć na względzie przytoczony już wyrok SN stwierdzający, że art. 188 kodeksu handlowego (obecnie: art. 188 k.s.h.) „... zobowiązuje zarząd spółki po każdej zmianie w księdze udziałów do złożenia sądowi rejestrowemu podpisanej przez siebie nowej listy wspólników z wymienieniem liczby i wysokości udziałów każdego z nich. [...] przepis ten nie nakłada na zarząd obowiązku udokumentowania zmiany, np. przez złożenie umowy zbycia. Niezłożenie zatem takich dokumentów nie stanowi o niezgodnych z prawem brakach w postępowaniu, których stwierdzenie zobowiązywałoby sąd rejestrowy do ich usunięcia [...] „

W tym wyroku SN odwołał się do analogicznego poglądu zawartego w **wyroku Izby Cywilnej SN z 18 września 1935 r. (C II 951/35 (PPH 1936, Nr 4, s. 170))**, wskazując, że spółka, przedstawiając sądowi rejestrowemu nową listę wspólników, nie jest obowiązana dołączyć dokumentów nabycia, na podstawie których nastąpiła zmiana wspólników.

Dokumentem potwierdzającym zajście zmian kapitałowych w spółce jest lista wspólników

Należy tu również wskazać wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 23 września 2009 r.: „... art. 188 § 3 k.s.h. [...] nie nakłada na zarząd obowiązku udokumentowania zmiany [wpisu w treści księgi udziałów – przyp. aut.], np. przez złożenie umowy zbycia”.

W zgodzie z orzeczeniami sądowymi pozostają także poglądy przedstawicieli doktryny prawa handlowego, np. prof. dr. hab. Janusza A. Strzępki („Kodeks spółek handlowych. Komentarz”, wyd. 4, C. H. Beck 2009), wydaje się, że także A. Kidyby („Kodeks spółek handlowych. Komentarz”, LEX/el. 2010).

Odpowiadając zatem na pierwsze z pytań: brak jest przepisu prawa, który nakładałby obowiązek załączenia do wniosku o „rejestrację sprzedaży udziałów” dokumentu w postaci umowy sprzedaży udziałów. Wpis nowego wspólnika do KRS ma charakter deklaratoryjny, praktyka zaś niektórych sądów rejestrowych próbuje kuchennymi drzwiami, poprzez przymuszanie do przedkładania umowy sprzedaży udziałów, nadać temu wpisowi charakter quasi-konstytutywny, co jest wyraźnie sprzeczne z przepisami k.s.h.

Kontrowersyjne żądania

Zastanówmy się teraz, czy jest pożądane poddanie skuteczności sprzedaży udziałów sądowej kontroli i składanie tych umów do powszechnie dostępnych akt spółki.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu udziałami należy mieć na względzie, że na gruncie obowiązujących przepisów sam wpis danego podmiotu jako wspólnika spółki nie przesądza o skutecznym nabyciu przez niego tego statusu. Wpis powinien być postrzegany jedynie jako uprawdopodobnienie (nie zaś gwarancja), iż określony podmiot jest wspólnikiem spółki. Bierze się to m.in. stąd, że umowa sprzedaży udziałów znajduje się poza merytoryczną kontrolą sądu rejestrowego, a „rejestracja sprzedaży udziałów” jest dokonywana na podstawie listy wspólników. Powyższe w sposób oczywisty wpływa negatywnie na bezpieczeństwo obrotu udziałami, zwłaszcza gdy kupujący nie poprzedził nabycia udziałów szczegółowym badaniem prawnym spółki (due diligence), które pozwala kupującemu zweryfikować skuteczność nabycia udziałów spółki przez sprzedającego.

Patrząc na tę problematykę z punktu widzenia ochrony interesów stron umowy sprzedaży udziałów, składanie do akt rejestrowych spółki umów sprzedaży udziałów wydaje się pomysłem dość kontrowersyjnym. Zawarte w nich postanowienia, dotyczące np. ceny sprzedaży, zakazu konkurencji, reguł odpowiedzialności stron tej umowy nie powinny być ogólnodostępne. Ponadto umowy sprzedaży udziałów zawierają postanowienia zakazujące ujawniania podmiotowi trzeciemu treści wszystkich bądź niektórych z zawartych w nich postanowień. Klauzule poufności wyłączają wprawdzie spod tego zakazu ujawnianie treści umów na żądanie np. sądów, niemniej celem takiego wyłączenia jest jednokrotne, mające wyjątkowy charakter, przekazanie kopii umowy w związku z konkretnym postępowaniem, nie zaś dopuszczenie do tego, by umowa stała się powszechnie dostępna w aktach KRS.

Kuriozalne wydaje się to, że w razie załączenia umowy sprzedaży udziałów do wniosku do KRS trudno byłoby komukolwiek postawić zarzut jej złamania, jako że strona transakcji jest zobowiązana do przedłożenia spółce dowodu przejścia własności udziałów na podstawie art. 187 k.s.h., sama zaś spółka złożyłaby umowę do akt na skutek żądania sądu. O ile zatem z jednej

strony klauzula poufności nie zostałaby w tym przypadku złamana, o tyle z drugiej strony poprzez złożenie w aktach spółki całkowicie traciłaby swój sens.

Prawa dzielnicowe nie ma

Sądy rejestrowe powinny porzucić opisaną praktykę przymuszania spółek do składania umów sprzedaży udziałów w KRS.

Z praktycznego punktu widzenia salomonowym rozwiązaniem być może byłoby skorzystanie z art. 111 ustawy Prawo o notariacie, dotyczącego informacji pisemnej udzielanej przez notariusza, potwierdzającej, iż w jego obecności zostały złożone podpisy na umowie sprzedaży udziałów w spółce między określonymi podmiotami. Taka informacja byłaby pozbawiona treści o charakterze poufnym zawartych w samej umowie, co chroniłoby interesy sprzedającego i kupującego, a jednocześnie wpływałaby pozytywnie na zwiększenie bezpieczeństwa obrotu udziałami, poprzez zapewnienie, iż umowa została skutecznie zawarta.

Wymuszanie przez sądy składania do akt spółki umowy sprzedaży udziałów powoduje, że bardzo prosta czynność formalna, wieńcząca transakcję sprzedaży udziałów, staje się niejednokrotnie dla spółki oraz kupującego długotrwałą i męczącą procedurą.

Problem komplikuje dodatkowo brak jednolitości sądów w podejściu do opisywanej kwestii. Prawo nie powinno być dzielnicowe, tylko możliwie jak najbardziej przejrzyste i proste, zwłaszcza mając na uwadze fakt, że stronami transakcji są często podmioty zagraniczne, którym obce są takie problemy. Na tle opisywanego zagadnienia wydaje się, że problemem nie zawsze musi być wyłącznie złe prawo, bo czasami może być nim zła praktyka.

Rzeczpospolita